

„Wprost” wygrywa proces przeciw politykowi PO

Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił w całości powództwo Sławomira Neumanna przeciwko Agencji Wydawniczo-Reklamowej „Wprost” i ówczesnemu redaktorowi naczelnemu, Sylwestrowi Latkowskiemu.

Polityk PO pozwał wydawcę tygodnika „Wprost” i redaktora naczelnego za materiały prasowe pt.: *„Jeszcze zdrowszy przekręt”* autorstwa Agnieszki Burzyńskiej i Michała Majewskiego, *„Panie premierze, kryje pan przekręty?”* autorstwa Michała Majewskiego („Wprost”, numer 9 z 2014 r.), *„Neumann – przypadek kliniczny”* autorstwa Michała Majewskiego („Wprost”, numer 10 z 2014 r.), *„Patologiczna lojalność premiera”* autorstwa Sylwestra Latkowskiego oraz *„Kłamstwa ministra Neumanna”* autorstwa Agnieszki Burzyńskiej i Michała Majewskiego („Wprost”, numer 12 z 2014 r.) opublikowanych w tygodniku „Wprost” i na stronie internetowej www.wprost.pl. Powód domagał się przeprosin i zapłaty kwoty 20 tys. zł na cel społeczny w związku z naruszeniem jego dobrego imienia i godności.

Sąd w ustnych motywach wyroku wskazywał wielokrotnie na to, że dziennikarze napisali prawdę. Sędzia Magdalena Kubczak dokonała bardzo wnikliwej analizy materiału dowodowego, nie tylko dokumentów i zeznań licznych świadków, ale także skomplikowanych regulacji prawnych w zakresie kontraktowania prywatnych podmiotów przez NFZ.

„Doceniamy, że sąd przeprowadził rzetelną analizę zgłoszonych dowodów. W efekcie tego potwierdził, że dziennikarze dochowali należytej staranności przy gromadzeniu i publikowaniu materiałów prasowych, opisujących przypadki patologii w służbie zdrowia i nadużywania funkcji urzędniczych. Warto przypomnieć, że historia opisana we „Wprost” nie była historią o ówczesnym wiceministrze, ale o nieprawidłowościach w zakresie kontraktowania usług medycznych, co w Polsce jest tematem wciąż wywołującym emocje i zainteresowanie. Obywatele mają prawo być poinformowani o sprawach istotnych społecznie, zwłaszcza jeżeli dotyczą ich bezpośrednio” – komentował orzeczenia Sądu Michał M. Lisiecki, wydawca tygodnika „Wprost”.

„Sąd wydał wyrok zgodnie ze standardami wypracowanymi przez Sąd Najwyższy i Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Pod tym względem stanowisko sądów i trybunałów jest zbieżne. Polityk, biorąc czynny udział w życiu publicznym, musi się liczyć z tym, że będzie obserwowany i krytykowany. Krytyka polityka ma wymiar społeczny, więc jest dozwolona w kontekście szerszym, a nawet przesadzonym. W ocenie pozwanych, były minister Sławomir Neumann, występując z powództwem w niniejszej sprawie, zastosował środki nieadekwatne, bowiem jak wskazuje orzecznictwo, w demokratycznym państwie prawidłową reakcją na krytykę polityka powinno być nie zwalczanie wypowiedzi, ale zasada „więcej wypowiedzi”, a takie możliwości powód miał bez wątpienia” – ocenia mecenas Paulina Piaszczyk, pełnomocnik pozwanych.